

## MUZYKA W ŻYCIU BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

### REFLEKSJE NA PODSTAWIE LEKTURY JEGO *DZIENNIKA*

#### 1. EDMUND BOJANOWSKI – WRAŻLIWY NA PIĘKNO LITURGII I MUZYKI LITURGICZNEJ

Edmund Bojanowski (1814–1871), beatyfikowany 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez Jana Pawła II, był jednym z wielu założycieli zgromadzeń zakonnych, które zaistniały w XIX w. na ziemiach polskich<sup>1</sup>. Ten wielkopolski ziemianin, człowiek świecki, założył zgromadzenie Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. Prawie codziennie uczestniczył we Mszy św. bądź w gostyńskiej farze, bądź w sanktuarium maryjnym na Świętej Górze.

Świadectwem jego autentycznej pobożności oraz niezwyklej wrażliwości na piękno liturgii i muzyki liturgicznej są zapiski w osobistym *Dzienniku*, prowadzonym w latach 1853–1871. Niejednokrotnie wspomina o tym, że uczestniczył we Mszy św. śpiewanej: „Wotywa była śpiewana z towarzyszeniem organów”<sup>2</sup>. Jak również: „Byłem o  $\frac{3}{4}$  na 6<sup>ta</sup> w kościele, u Kom[unii] św., na jutrzni (Jutrznia o  $\frac{3}{4}$  na 6<sup>ta</sup>. Prymaria o  $\frac{1}{2}$  7 śpiewana)”<sup>3</sup>.

Ważny dla niego był dobór śpiewów liturgicznych. Kilkakrotnie wspomina o konkretnych pieśniach, jak np. o hymnie *Te Deum laudamus*, śpiewanym w świętogórskiej bazylice „na podziękowanie P. Bogu za ocalenie kościoła w czasie odbytej niegdyś tego dnia bitwy pod murami jego za czasów siedmioletniej wojny”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Zob. M. FĄKA, *Ziarno wrzucone w ziemię, bł. Edmund Bojanowski (1814–1871)*, Poznań 1999; M. ZAWADA, *Ocalić przyszłość bezbronnego dobra. Próba odczytania charyzmatu bł. Edmunda Bojanowskiego*, Wrocław 2004; M. KORNACKA, *Bojanowski Edmund*, EK 2, kol. 738.

<sup>2</sup> E. BOJANOWSKI, *Dziennik*, L. SMOŁKA (red.), t. I: 1853–1855, Wrocław 2009, s. 561 (dalej: *Dziennik*).

<sup>3</sup> *Dziennik*, t. II: 1856–1860, s. 783.

<sup>4</sup> *Dziennik*, t. I, s. 466.

Zwracał również uwagę na to, czy liturgii Mszy św., nieszporem czy nabożeństwom towarzyszył akompaniament organów<sup>5</sup>. W swoim *Dzienniku* w dniu 19 lipca 1854 r. notuje: „[W Instytucie Gostyńskim] Nieszpory odbyły się z muzyką o ½ do 5<sup>tej</sup> i całowaniem relikwii zakończyło się nabożeństwo”<sup>6</sup>. Z kolei na innym miejscu pisze: „Na sumę przybyło dużo osób (...). Muzyka składała się z śpiewu kilku nauczycieli z towarzyszeniem harmonionu”<sup>7</sup>.

Był zainteresowany nabyciem do kaplicy instrumentu, który pomagałby wiernym w modlitwie: „[Koperski] powiadał mi, że zamówił dla siebie u organmistrza Kamińskiego małe pokojowe organki w kształcie szafy, które by rad ustąpił do naszej kaplicy, gdyż dla niego będą za drogie. Mają kosztować około 100 tal. Propozycji tej przyjąć nie mogłem dla obecnego braku naszych funduszów, ale na chęci nabycia takowych wcale mi nie zbywa”<sup>8</sup>. Doprowadził do tego, że ks. Idzikowski ufundował i sprowadził fisharmonię do kościoła w Jaszkanie, w którym modliły się siostry służebniczki<sup>9</sup>. Odwiedzając kaplice czy kościoły, zwracał uwagę na to, czy jest w nich instrument<sup>10</sup>.

Uczestnictwu Bojanowskiego w liturgii towarzyszyło niejednokrotnie silne przeżycie emocjonalne, przykładowo tak jak w uroczystość Wszystkich Świętych w 1854 r., kiedy pisząc o procesji na cmentarzu, wyznaje: „Pamiętam, że te nieszpory silne zawsze czyniły mi wrażenie z powodu swej harmonijności z otaczającą naturą obumarłą i zachodem dnia. Wrażenie to i dzisiaj było nie mniejsze, a nader powabne przy drewnianym wiejskim kościółku, przy starych lipach na cmentarzu rosnących i przy widoku bliskiego jeziora”<sup>11</sup>.

Udziału w liturgii nie ograniczał tylko do Mszy św. i nieszporów. Był wrażliwy na śpiew kolęd, pieśni pasyjnych<sup>12</sup> i liturgię Wielkiego Piątku, w czasie której doświadczał, jak „prześliczny śpiew żałobny towarzyszył przeniesieniu P. Jezusa do grobu”<sup>13</sup>. Często uczestniczył w nabożeństwie majowym przy kapliczce, nierzadko kończącym się „o ciemnym wieczorze”<sup>14</sup>, bądź odprawianym w kościele, z błogosławieństwem

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 66: „Wotywa odprawiła się bez muzyki, tylko przy organach”.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 418.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 771.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 257–258.

<sup>9</sup> „Przy kawie dowiedziałem się, że ks. Idzikowski jedzie stąd prosto do Strzelca po harmonjon dla kościółka jaszkańskiego. Na propozycję, żeby z nim jechać przystałem” – *Dziennik*, t. III, s. 21.

<sup>10</sup> *Dziennik*, t. II, s. 74; *Dziennik*, t. IV, s. 590.

<sup>11</sup> *Dziennik*, t. IV, s. 502.

<sup>12</sup> Wspomina m.in. o pieśni *Dobranoc Panu Jezusowi*, którą wierni w kościele, wraz z ochroniarkami, zaśpiewali na zakończenie kazania pasyjnego – zob. *Dziennik*, t. II, s. 201.

<sup>13</sup> *Dziennik*, t. I, s. 613.

<sup>14</sup> *Dziennik*, t. II, s. 60.

Najświętszym Sakramentem i z *Suplikacjami* przy wtórze „śpiewaków, śpiewaczek i muzykantów”<sup>15</sup>. Śpiewał również wraz z wiernymi różaniec<sup>16</sup>.

Okazją do modlitwy śpiewem i chwaleń Bogu muzyką były uroczystości odpustowe. Dbał o to, by wypadły okazale i współpracował w ich przygotowaniu ze znanymi lokalnymi muzykami, m.in. z Maksymilianem Koperskim<sup>17</sup>: „Poszedłem na wotywę do klasztoru, po której rozmówiwszy się z p. Koperskim względem przyjscia muzyki na odpust do sióstr – poszedłem do Instytutu”<sup>18</sup>.

W swoim *Dzienniku* wspomina wielokrotnie o tym, że wierni zdążający na uroczystą liturgię odpustową lub wracający z niej do domu śpiewali pieśni kościelne<sup>19</sup>.

## 2. ZALECENIA I DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZANA Z FORMACJĄ MUZYCZNĄ W ZGROMADZENIU SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP

Wrażliwość na piękno muzyki i troskę o śpiew Bojanowski zaszczepił także swoim duchowym córkom. Służebniczki Bogarodzicy już od początku życia zakonnego były zapoznawane zarówno ze śpiewem liturgicznym, jak i piosenkami, które wykorzystywały w pracy wychowawczej. Założyciel sam czuwał nad formacją liturgiczno-muzyczną oraz nad repertuarem. W *Regule*, przez niego napisanej, znajdujemy ogólne zasady dotyczące śpiewanych pieśni: „Nie wolno im też śpiewać pieśni innych, jak kościelne, i to przez władzę duchowną zatwierdzone. Ucząc dzieci pieśni świeckich, takie tylko wybiorą, które przez Przełożonych będą pozwolone”<sup>20</sup>.

W swoich zapiskach niejednokrotnie wspominał o swoim uczestnictwie w lekcji śpiewu: „Byłem na lekcji [w nowicjacie]. Potem były śpiewy. Agnieszka Owczarzan-ka nauczyła je pieśni kolędowej, w której wiele świętych dziewic oddaje hołd Najśw. Pannie”<sup>21</sup>.

Podobnie s. Anna Böhm z Poręby koło Góry św. Anny informowała kilkakrotnie Założyciela o tym, że nowicjuszki mają codziennie lekcje śpiewu, które prowadziła

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 222.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 141.

<sup>17</sup> Maksymilian Koperski (1912–1888) – kompozytor, dyrygent. Kształcił się u Andrzeja Niewiarskiego, dyrygenta Kapeli Świętogórskiej, oraz we Wrocławiu. Razem z bratem, Franciszkiem, organistą, działał na Świętej Górze koło Gostynia. Według zachowanych katalogów skomponował 58 różnych mszy i pieśni polskich i łacińskich, niejednokrotnie o charakterze patriotycznym. Pomagał Bojanowskiemu w redakcji *Piosnek wiejskich dla ochronek*. Zob. *Dziennik*, t. I, s. 130n. Zob. także [www.jozefzeidler.eu](http://www.jozefzeidler.eu).

<sup>18</sup> *Dziennik*, t. II, s. 85, 87, 423; *Dziennik*, t. I, s. 130.

<sup>19</sup> *Dziennik*, t. I, s. 157n, 430.

<sup>20</sup> *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań. Drukiem N. Kamińskiego i Spółki. Nakładem Bojanowskiego [Reprint: Katowice 1991, s. 25].

<sup>21</sup> *Dziennik*, t. II, s. 30–302.

służebniczka, s. Julianna<sup>22</sup>. Zajęcia te obejmowały także śpiew piosenek, które w późniejszym czasie siostry wykorzystywały w ochronkach<sup>23</sup>.

Lekcje śpiewu prowadzili księża (m.in. T. Baczyński)<sup>24</sup> bądź organiści (wspomniany już M. Koperski)<sup>25</sup>. Godny uwagi jest fakt, że Bojanowski nie zapomniał o wynagrodzeniu dla nauczycieli śpiewu<sup>26</sup>. Myślał także przyszłościowo o tym, by kiedyś wychowanie muzyczne mogła przejąć któraś z sióstr, dlatego zastanawiał się, czy nie posłać do Nysy kandydatki z Poręby<sup>27</sup>.

Bojanowski w swoich założeniach formacyjnych postulował również: „Pomówiłem [z Koperskim] względem dawania lekcji śpiewu sierotom i kandydatkom ochronkowym. Życzeniem mojem jest, aby mogły nauczyć się czytania nut do śpiewu<sup>28</sup>. Ważną dla niego była informacja, czy kandydatka zgłaszająca się do służebniczek ma słuch muzyczny<sup>29</sup>. Jego brak mógł być poważną przeszkodą w pracy w ochronce: „Kunegunda i Józefa Borowska nie umieją dobrze śpiewać, więc [s. Elżbieta] sądzi, że razem w jednej Ochronce być nie mogą<sup>30</sup>”.

Formacja muzyczno-liturgiczna pierwszych służebniczek zaowocowała wykorzystaniem poznanych pieśni kościelnych w czasie różnych uroczystości. Szczególne miejsce w życiu sióstr, czcicielek Maryi, zajmowała pieśń *Bogarodzica*. Siostry śpiewały ją podczas poświęcenia każdej ochronki<sup>31</sup>, w święta maryjne<sup>32</sup>, a nierzadko również co niedzielę na Mszy św.<sup>33</sup> Założyciel cieszył się z tego, czemu dał wyraz na kartach *Dziennika*<sup>34</sup>.

Rozpoczęciu rekolekcji towarzyszył śpiew *Suplikacji*, zaś ich zakończeniu – dzięki czynne *Te Deum*<sup>35</sup>. Hymn ten śpiewał Bojanowski wraz z siostrami w szczególnie ważnych dla zgromadzenia chwilach, takich jak: zatwierdzenie zgromadzenia służebniczek przez arcybiskupa poznańskiego Leona Przyłuskiego, wybór przełożonej generalnej, czy otwarcie nowej ochronki<sup>36</sup>. To ostatnie wydarzenie rozpoczęło się hymnem do Ducha Świętego<sup>37</sup>.

<sup>22</sup> *Dziennik*, t. IV, s. 12, 200.

<sup>23</sup> *Dziennik*, t. I, s. 147.

<sup>24</sup> *Dziennik*, t. II, s. 813.

<sup>25</sup> *Dziennik*, t. I, s. 777.

<sup>26</sup> „W cukierni zamówiłem struclę za 1 tal. dla Koperskiego, który w śpiewaniu kolęd będzie ćwiczył dzieci przed Gwiazdką” – *tamże*, s. 256.

<sup>27</sup> *Dziennik*, t. IV, s. 5, 407, 411.

<sup>28</sup> *Dziennik*, t. I, s. 14.

<sup>29</sup> „Nowicjuszką Michalina z Binkowa nie ma być oddaloną, dopóki sam nie rozpoznam, że brak słuchu nie czyni ją zdatną do Ochronki” – *Dziennik*, t. II, s. 605.

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 602.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 775; zob. także *Dziennik*, t. III, s. 90, 103, 206, 315.

<sup>32</sup> *Dziennik*, t. III, s. 344.

<sup>33</sup> *Dziennik*, t. II, s. 755; *Dziennik*, t. III, s. 274.

<sup>34</sup> „Z niezmierną radością dowiedziałem się, że niektóre siostry umieją śpiewać *Boga-Rodzicę*. Musiały mi wszystkie zaśpiewać” – *Dziennik*, t. II, s. 752.

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 477; *Dziennik*, t. I, s. 419.

<sup>36</sup> *Dziennik*, t. II, s. 497, 755; *Dziennik*, t. IV, s. 385.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 659n.

Wielokrotnie na kartach *Dziennika* możemy przeczytać, że siostry wraz z osobami świeckimi śpiewały pieśni o Matce Bożej, Godzinki, różaniec, Gorzkie żale, pieśni o świętych (np. o św. Janie Nepomucenie, św. Filipie Neri)<sup>38</sup>. Niejednokrotnie pełniły rolę animatorek muzycznych, ucząc ludzi nowych utworów<sup>39</sup>. Okazją do tego były też tzw. wieczornice, w czasie których w zależności od okresu liturgicznego śpiewano odpowiednie pieśni liturgiczne<sup>40</sup>.

Bojanowski polecał siostrą śpiew pieśni kościelnych przy pracy. Zalecenie to z jednej strony było antidotum na złe rozmowy, których siostry musiały słuchać w czasie pracy, z drugiej ukazywało ludziom, „że można schylać się nad rydlem i z wiszącymi u pasa paciorkami klęczeć na zagonie i przy chrzeście sierpa chór pobożnego śpiewania odprawiać”<sup>41</sup>.

### 3. RÓŻNORODNA AKTYWNOŚĆ BOJANOWSKIEGO W ŻYCIU KULTURALNYM I SPOŁECZNYM, ZWŁASZCZA W DZIEDZINIE MUZYCZNEJ

Edmund Bojanowski nie ograniczał swojej działalności tylko do muzyki związanej z kultem, bądź pełniącej rolę wychowawczą. Był również aktywny w szeroko pojętym życiu kulturalnym. Niejednokrotnie organizował koncerty charytatywne i sam w nich uczestniczył, np. na rzecz Domu Miłosierdzia w Gostyniu<sup>42</sup>, angażując do tego znanych w tamtych czasach muzyków, jak wspomnianego już Maksymiliana Koperskiego<sup>43</sup>, wykorzystując ku temu różne okazje<sup>44</sup>.

Kolejnym polem działalności w dziedzinie muzyki było zbieranie pieśni ludowych i wykorzystanie ich w pracy z dziećmi. Misja ta zaowocowała wydaniem w 1861 r. *Piosnek wiejskich dla ochronek*. Bojanowski zaczął je gromadzić już w 1854 r.<sup>45</sup> W *Dzienniku* wielokrotnie wspomina o redakcji śpiewnika<sup>46</sup>. Celem zbioru – jak sama nazwa wskazuje – było zebranie śpiewów, które można by wykorzystać w pracy wychowawczej. Da się je podzielić na dwie kategorie: o tematyce religijnej oraz świeckiej, do zastosowania w ramach zabawy<sup>47</sup>.

<sup>38</sup> *Dziennik*, t. I, s. 369; *Dziennik*, t. II, s. 60; *Dziennik*, t. IV, s. 261, 579.

<sup>39</sup> „Była u mnie Rozalia Jank[owiak] z prośbą od Karoliny z Osowa o książeczkę z nabożeństwem św. Jana Nep[omucena]. Dałem takową ze zobowiązaniem, aby w dzień i oktawę św. Jana Nep. śpiewali ludzie osowscy przy figurze tegoż [świętego]go pieśni i litanie z tej książeczki” – *Dziennik*, t. I, s. 349.

<sup>40</sup> *Dziennik*, t. III, s. 509.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 367.

<sup>42</sup> *Dziennik*, t. II, s. 161, 503.

<sup>43</sup> *Tamże*.

<sup>44</sup> *Dziennik*, t. III, s. 171: „Mówiliśmy [z Bronisławem Potworowskim], czyby w czasie Wystawy rolniczej w Gostyniu nie dało się urządzić zarazem koncertu na rzecz Domu Miłosierdzia”.

<sup>45</sup> *Tamże*, t. I, s. 275.

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 663; *Dziennik*, t. II, s. 691; *Dziennik*, t. III, s. 57.

<sup>47</sup> Np. pieśń religijna – *Noc zaduszna*; do zabawy – *O srocze* – *Dziennik*, t. III, s. 165.

W swojej pracy korzystał ze zbiorów już istniejących (np. pieśni ruskich Żegoty Pauli, czy kompozycji ze zbiorów Kolberga<sup>48</sup>), niejednokrotnie dokonując adaptacji tekstu<sup>49</sup>. Próbował wykorzystywać melodie zamieszczone już w innych śpiewnikach, takich jak np. *Zbiór melodii do Waclawa z Oleska* K. Lipińskiego<sup>50</sup>. Warto tutaj wspomnieć również o korespondencji z Józefem Lompą, nauczycielem z Woźnik Śląskich koło Tarnowskich Gór. Bojanowski zbierał przesłane przez niego pieśni śląskie z zamiarem późniejszego ich wydania<sup>51</sup>. Podobnie rzecz się miała z Celestynem Mrongowiuszem, sławnym autorem *Pieśnioksięgu* – kancjonału ewangelickiego, z którym Bojanowski korespondował jeszcze przed redakcją śpiewnika dla ochronek<sup>52</sup>. Czasem kontakt z pedagogami zaowocował poznaniem pieśni, które zamierzał zamieścić w *Piosnkach*<sup>53</sup>.

Założyciel służebniczek szukał również stosownych melodii w pieśniach ludowych, zasłyszanych podczas spotkań z wieśniakami: „Okrześywałem pieśń o duszach, gminną, do *Piosnek ochronkowych*”<sup>54</sup>.

Od strony muzycznej redakcją *Piosnek* zajął się M. Koperski. Bojanowski tak pisze o współpracy z muzykiem: „Oddałem Max. Koperskiemu wypis pierwszych strofek z *Piosnek ochronkowych* oraz *Melodie do Waclawa z Oleska*, przez K. Lipińskiego dołączone, aby z takowych dobrać zechciał stosowne do naszych piosnek nuty”<sup>55</sup>. Pod datą 18 października 1859 r. wspomina: „Byłem w kościele i u Koperskiego, który już 60 melodii wybrał do piosnek ochronkowych”<sup>56</sup>.

Prace nad zbiorem pieśni zostały zakończone jesienią 1862 r. Wstęp do nich (*Przygrywkę*) napisał Teofil Lenartowicz, za co Bojanowski podziękował mu osobnym listem, dołączonym do jednego z pierwszych egzemplarzy<sup>57</sup>. Cieszył się też, że „Przegląd” zamieścił przychylną recenzję o *Piosnkach ochronkowych*<sup>58</sup>.

Po wydaniu ich drukiem nie zapomniał również o autorskim egzemplarzu dla tych, którzy pomagali mu w redakcji zbioru. Wspomina: „Dałem Koperskiemu i ks. Hübnerowi po egzemplarzu *Piosnek i Melodii*”<sup>59</sup>. Starał się o to, by *Piosnki* dotarły do

<sup>48</sup> *Dziennik*, t. II, s. 603: „Na pocztę wysłałem list do Żupańskiego, proszący o przysłanie mi *Pieśni* Kolberga, które chciałbym przejrzeć do uzupełnienia zbioru piosnek ochronkowych”. Zob. także *Dziennik*, t. III, s. 39.

<sup>49</sup> *Dziennik*, t. I, s. 685.

<sup>50</sup> *Dziennik*, t. III, s. 649.

<sup>51</sup> *Dziennik*, t. II, s. 341. Bojanowski zaproponował wydanie ich Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

<sup>52</sup> *Dziennik*, t. I, s. 679.

<sup>53</sup> *Dziennik*, t. III, s. 89: „Siostra Augustyna przepisała mi dwie piosenki, których dzieci uczy. Zdają się być pochodzenia gminnego i chcę je zamieścić do rzędu piosnek ochronkowych”.

<sup>54</sup> *Tamże*, s. 158.

<sup>55</sup> *Dziennik*, t. II, s. 651; *Dziennik*, t. III, s. 56.

<sup>56</sup> *Dziennik*, t. II, s. 652.

<sup>57</sup> *Dziennik*, t. III, s. 363.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 296.

<sup>59</sup> *Dziennik*, t. III, s. 275.

wszystkich ochronek<sup>60</sup>. Chciał, by siostry nauczyły się ich, a potem wykorzystywały je w pracy z dziećmi. Sam organizował naukę śpiewu. Z entuzjazmem pisał 6 lutego 1863 r. z Jaskowa: „Po południu sprowadziłem miejscowego nauczyciela i odbyła się pierwsza lekcja śpiewu (*Piosnek ochronkowych*)”<sup>61</sup>. Angażował do tego celu znanych księży (m.in. proboszczów z Rąbinia i Graboszewa)<sup>62</sup>. Cieszył się, gdy siostry wraz z dziećmi śpiewały piosenki zaczerpnięte z wydanego przez niego zbioru<sup>63</sup>.

\* \* \*

Lektura *Dziennika* ukazuje bł. Edmunda Bojanowskiego wrażliwego na muzykę, uczestniczącego w życiu kulturalnym swojego środowiska. Nie ograniczał się tylko do roli słuchacza, ale we współpracy ze znanymi w tamtych czasach muzykami troszczył się o to, by kult Boży był sprawowany w sposób piękny, a muzyka dodawała mu dostojeństwa. Świadomy jej roli w liturgii, wychowywał innych do czynnego uczestnictwa we Mszy św. i nabożeństwach poprzez śpiew. Założonemu przez siebie zgromadzeniu słuźebniczek szczególnie zalecał kultywowanie śpiewu ku chwale Bożej. Nie zapomniał też o dzieciach, którym dedykował *Piosnki wiejskie* z myślą o tym, że poprzez śpiew i zabawę łatwiej przekazać wartości istotne w wychowaniu.

W bieżącym roku minie 200 lat od dnia narodzin Założyciela, jego zalecenia dotyczące muzyki wykonywanej w liturgii nadal są aktualne i z powodzeniem stosowane w Zgromadzeniach Sióstr Słuźebniczek (m.in. śpiew *Bogurodzicy*, *Te Deum* na zakończenie rekolekcji, sobotnie nabożeństwa *Godzinek o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny*) oraz w przedszkolach (ochronkach) kontynuujących jego myśl pedagogiczną.

<sup>60</sup> Zob. *tamże*, s. 283.

<sup>61</sup> *Tamże*.

<sup>62</sup> *Tamże*, s. 293, 295.

<sup>63</sup> *Dziennik*, t. IV, s. 124.

